

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 127 (1546) — Rzeszów, poniedziałek 31 maja 1954 r.

Inauguracja „Dni Oświaty, Książki i Prasy“

Tysięczne rzesze społeczeństwa w całym kraju wzięły udział w kiermaszach i loteriach książkowych

WARSZAWA (PAP). 30 bm. rozpoczęły się tradycyjne, doroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy“.

W inauguracji tegorocznych „Dni“, które przebiegają pod hasłami podniesienia aktywności politycznej ludzi pracy w realizacji wskazań II Zjazdu partii, pod hasłami dalszego umowuszczenia oświaty i kultury w mieście i na wsi, tysięczne rzesze społeczeństwa wzięły udział w kiermaszach i loteriach książkowych, w spotkaniach z autorami ulubionych książek oraz z dziennikarzami.

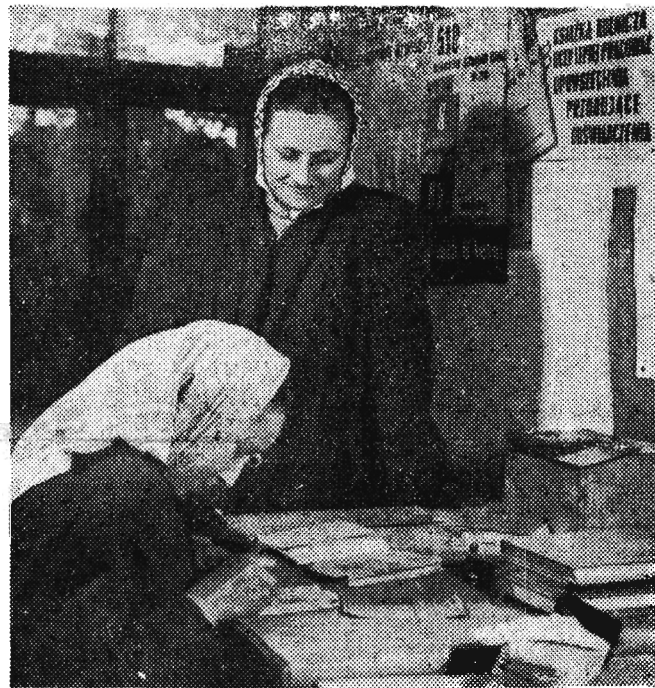
W różnych miejscowościach kraju odbyły się powiatowe zloty przedowników czytelnictwa, otwarto wiele nowych bibliotek. Dużym powodzeniem cieszyły się wśród ludności wiejskiej wystawy amatorskich zespołów artystycznych z różnymi zakładami pracy.

Już od wczesnych godzin porannych w niedzielę 30 bm. tłumy mieszkańców Warszawy zapełniły Al. Stalina, w której tradycyjnym dorocznym zwyczajem urządzono

warszawskie „siostry Triola“, orkiestrę Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego i n. * * *

W Krakowie na prastarym rynku, gdzie ustawiono ponad 50 stoisk z książkami, od samego rana zbierały się tłumy ludzi.

„DNI OSWIATY KSIĄZKI I PRASY“ W WOJEWÓDZTWIE RZESZOWSKIM



W całym województwie organizowane przez „Dom Książki“ zlotiska z książkami wzbudziły wielkie zainteresowanie ludności. Dużym popytem na wsi rzeszowskiej cieszą się książki fachowe z zakresu rolnictwa.

Niejawne obrady ministrów spraw zagranicznych w Genewie

Na konferencji genewskiej osiągnięto porozumienie o doniosłym znaczeniu dla przywrócenia pokoju w Indochinach

GENEWA (PAP). W sobotę odbyło się pod przewodnictwem ministra W. Mołotowa posiedzenie niejawne, po którym ogłoszono następujący komunikat:

W dniu 29 maja br. na posiedzeniu w ścisłym gronie przedstawicieli dziewięciu delegacji omawiali w dalszym ciągu problem przywrócenia pokoju w Indochinach. Przyjęto propozycję delegacji Wielkiej Brytanii. Tekst tej propozycji jest następujący:

„W celu ułatwienia szybkiego i jednoczesnego położenia kresu działaniom wojennym proponuje się:

a) aby przedstawiciele do wództw wojskowych obu stron spotkali się natychmiast w Genewie oraz aby nawiązali kontakt w Indochinach,

b) aby przedstawiciele ci rozpatrzyli kwestię, w jaki sposób rozmieścić należy wojska po zaprzestaniu działań wojennych, zaczynając od ustalenia stref przegrupowania wojsk w Wietnamie,

c) aby przedstawiciele oni jak najszybciej swe wnioski i zaletenia konferencji genewskiej“.

Uzgodniono również, że data pierwszego spotkania w Genewie przedstawicieli dowództw wojskowych obu stron będzie ustalona przed 1 czerwca br.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 31 maja br. * * *

Informując dziennikarzy o przyjęciu tego komunikatu rzecznik prasowy delegacji radzieckiej Iljiczow oświadczył:

„Ogłoszony przed chwilą komunikat ma pozytywne znaczenie. Świadczy on o tym, że osiągnięte zostało porozumienie w kwestii, która ma być wielką doniosłością dla przywrócenia pokoju w Indochinach“.

Rzecznik podkreślił następnie, że komunikat ten przyjął jednomyślnie wszyscy uczestnicy, chociaż niektóre delegacje wysuwały pewne zastrzeżenia.

Na pytanie jednogo z dziennikarzy rzecznik delegacji radzieckiej zakomunikował, że w dniu dzisiejszym odbyło się spotkanie ministra Mołotowa z ministrem Edenem, w czasie którego omówiono sprawę będącą przedmiotem ogłoszonego komunikatu. Również poprzednie spotkanie min. Mołotowa z min. Edenem dotyczyło tego samego problemu.

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR i Rządu w sprawie poprawy uposażeń nauczycieli

WARSZAWA (PAP). W zrozumieniu wagi i roli nauczyciela w Polsce Ludowej, w trosce o rozwój naszej szkoły i o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli — Komitet Centralny PZPR i Rada Ministrów PRL powzięły uchwałę przynoszącą wydatną poprawę uposażeń nauczycieli szkół podstawowych i średnich zarówno ogólnokształcących jak i zawodowych.

Uchwała przewiduje jednolity system uposażeń dla nauczycieli wszystkich typów szkół zależnie od posiadanego wykształcenia i ilości lat pracy, ustala nowe zasady awansu, skracając okres wychylenia na najwyższą grupę uposażeniową do lat 15-tu.

Nowy system plac nauczycielskich stwarza szczególne bodźce dla zdobywania przez nauczycieli coraz wyższych kwalifikacji — ze szczególnym uwzględnieniem nauczycieli z wyższym wykształceniem.

Ponadto uchwała przewiduje specjalne dodatki dla nauczycieli języka polskiego za poprawianie zeszytów oraz dla wychowawców w internatach, domach dziecka i zakładach wychowawczych.

Uchwała wejdzie w życie z dniem 1-go lipca 1954 r.

Uchwała powyższa jest dalszym ogniwem w realizacji uchwał II Zjazdu PZPR.

Uroczysty koncert w Wielkim Teatrze ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 29 maja w Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbył się koncert dla uczestników jubileuszowej sesji Rady Najwyższej RFSRR poświęconej 300-letniej rocznicy Zjednoczenia Ukraińców z Rosją.

Na koncercie odcenili byli: G. M. Malenkov, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, A. I. Susłow, P. N. Pospelow, przewodniczący Rady Ministrów RFSRR, A. M. Puzanow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSRR, M. P. Tarasow, przewodniczący Rady Ministrów USRR, N. T. Kalzenko, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej USRR, D. S. Korotczanko, deputowani do Rady Najwyższej RFSRR oraz ministrowie ZSRR, RFSRR i USRR. Obecna była również delegacja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rokrocznie w dniach wiosennych dokonujemy oceny naszych osiągnięć w dziedzinie kultury i wytyczamy sobie zadania na najbliższy okres. Rokrocznie z urzędniczą dumą stwierdzamy, że posunęliśmy się znacznie naprzód, że nie zmarnowaliśmy dwunastu miesięcy, że możemy sobie postawić zadania jeszcze trudniejsze, jeszcze ambitniejsze, że we wszystkich dziedzinach naszego życia dokonujemy się i pogłębia prawdziwą rewolucję kulturalną.

Co to znaczy rewolucja kulturalna? Kiedy robotnik odczuwa odpowiedzialność za swój zakład pracy i nie skąpi czasu i wysiłków, aby podnieść poziom swojego wykształcenia politycznego, fachowego i ogólnego, kiedy na spotkaniach z literatami i plastykami może poddać surowej i sprawiedliwej krytyce dzieło artysty i postawić mu zadania w jego pracy twórczej — to wówczas daje wyraz głębokim przemianom, jakie się u nas dokonały, przemianom rewolucyjnym w świadomości ludzkiej.

Kiedy pracujący chłop zamienia konia na traktor, gdy światło elektryczne zapala się w izbie, a wraz z nim rozlega się z głośnika radiowego pogadanka rolnicza, muzyka śpiew i wiadomości z całego świata, a w świetlicy gromadzkiej wyświetla się film, gdy powstają zespoły regionalne, które starym pieśniom, tańcom i podaniom przywracają życie — to dokonuje się u nas rewolucja kulturalna. Dokonuje się rewolucja kulturalna, gdyż coraz częściej w gazecie i w książce chłop szuka odpowiedzi na swe wątpliwości, gdy wczorajszy analfabeta w wieczory zimowe czyta Mickiewicza i Konopnicką, Prusa i Nowierlego Orzeszkową i Broniewskiego,

gdy z broszur politycznych i z wykładów uczy się poznawać prawa rządzące społeczeństwem, gdy w zespolonej gospodarce widzi drogę do dostatku i kulturalnego życia.

Zmienia się zasadniczo i treść naszej kultury. Bo, oto naukowiec i artysta rozwala mury przysłowionej wieży z kości słoniowej i wsłuchuje się żarliwie w głosy życia wiążące się z życiem, słucha krytyki milionów ludzi, uczy się od nich, poznaje ich tęsknoty i dążenia, aby pomóc w ich realizacji, aby wyrazić je w formie artystycznej. Zmienia się treść kultury, gdyż jej współtwórcą jest cały naród przekształcający się w naród socjalistyczny.

Jakże nieaktualne są już pełne głębokiego bólu wołania Mickiewicza, by książka jego zabłądziła pod strzechy. W izbie robotniczej, a również w coraz większym stopniu i pod strzechą chłopską zadomowiła się literatura polityczna, światła poglądowna, literatura fachowa i literatura piękna.

Z estrad świetlicowych coraz głośniejsz rozbrzmiewają przepiękne strofy Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Broniewskiego i Tuwima, przepiękne melodie Szopena i Moniuszki. To przodująca narodowi klasa robotnicza i jej partia wykonuje testament wielkiego poety polskiego, Juliusza Słowackiego, który zaklinał: „Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec...“

Z uzasadnioną dumą z tego czujemy dokonali w ciągu tych kilku zaledwie lat, stajemy u progu dziesięciolecia Polski Ludowej. Stajemy z nowymi zadaniami, które nam wskazał II Zjazd naszej partii. II Zjazd unaoczniał nam wszyst

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Oświadczenie episkopatu

WARSZAWA (PAP). Episkopat polski ogłosił oświadczenie, w którym domaga się zakazu broni masowej zagłady oraz zawarcia umów międzynarodowych w duchu bezpieczeństwa zbiorowego.

Oświadczenie stwierdza, że postawa kościoła katolickiego jest zgodna z postawą całego społeczeństwa polskiego w dążeniach, by broń masowej zagłady była bezwzględnie zakazana przez prawo międzynarodowe. Episkopat wypowiada się za zawarcie takich umów międzynarodowych, które stworzyłyby perspektywę bezpiecznego i spokojnego rozwoju oraz stopniowego rozbrojenia.

Oświadczenie episkopatu podkreśla równocześnie, że w pełni słuszny i zrozumiały sprzeciw budzą w narodzie polskim, jak i wśród innych narodów, zagrożające pokojowi powojennemu uzbrojenia rewiżjonistycznych Niemiec. Pełnym poarciem cieszą się natomiast pokojowe usiłowania normalizacji stosunków w Europie i świecie na drodze zawarcia ogólnoeuropejskich i światowych układów w duchu bezpieczeństwa zbiorowego.

Tajne narady amerykańskich dowódców wojskowych na Filipinach

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w stolicy Filipin Manili odbywały się obecnie tajne narady amerykańskich dowódców wojskowych pod przewodnictwem ministra obrony USA Wilsona. Omawiany jest plan wzmożenia amerykańskiej interwencji w Indochinach i szerszego wykorzystania Filipin jako amerykańskiej bazy wojennej. Uczestnicy narad badają plan przedstawiony przez szefa amerykańskiej „wojskowej grupy konsultacyjnej“ generała O'Daniela.

O pełną i terminową realizację obowiązkowych dostaw

GOŁOJUCH Z JASIONKI TO NIE LADA KOMBINATOR

Zaczął się od tego, że jeszcze we wrześniu ub. roku Bronisław Gołojuch zakontraktował cielaka jako sztukę hodowlaną. Na tej podstawie otrzymał ulgę w obowiązkowych dostawach — 300 litrów mleka i 200 złotych pożyczki na zakup paszy treściwej. Cielak chował się dobrze, ale kiedy trzeba było go dostarczyć na punkt skupu kombinator Gołojuch nieźle swoim zdaniem zakombinował. Nabrał agenta kontraktacji i gminnego delegata M.S.w Trzebowniku. Wymienił swoje cielę w ramach „spekulacyjnej wymiany sąsiedzkiej“ i na punkt skupu

odstawił chudego zdechlaka zamiast hodowanego cielaka. Kiedy na punkcie skupu zwrócono mu uwagę, że cielak nie nadaje się do chowu, to jego właściciel odezwał się w te słowa: „jak nie chcecie cielaka, to poczekajcie! Termin dostawy upłynął już prawie dwa miesiące temu, a Gołojuch zwleka z dostawą — „czekają“ cierpliwie pracownicy aparatu skupu aż ten się namyśli. Żeby tylko nie wymyślił znowu jakiejś kombinacji. Polecamy go więc opecie Kolegium Orzekającego przy Prezydium PRN w Rzeszowie.“

POKRZYWA, WISZ I GOCLAN — W TYŁ CIĄGNĄ PLAN DOSTAW

Jan Pokrzywa z Jasionki jest pracownikiem Ekspozytury PKS w Rzeszowie. Nigdy nie zapomina o pobraniu poborów na pierwsze, ale zapomniał, że ma do wykonania obowiązki wobec państwa przypadające z posiadanej przez niego gospodarstwa. Za pierwszy kwartał jest winien państwu 111 kg mięsa.

Drugi Pokrzywa — syn Karola zalega 99 kg mięsa. Józef Goclan na koncie swoich zaległości ma 142 kg żyw

ZA PRZYKŁADEM SOŁTYSA Z NOWEJ WSI

Stanisław Bieniek jest sołtysiem w gromadzie Nowa Wieś i wcale nie licuje to z jego stanowiskiem, że zalega jeszcze z 57 kg, żywca na obowiązkowe dostawy. Inni biorą z niego przykład. Od sołtysa — głowy gromady nie chce być gorszym Waleńty Kubas zalegający jeszcze z roku ubiegłego 46 kg żywca. 5 ha gospodarz Walenty Skala również chce dorównać swoim poprzednikom i zalega z 58 kg żywca.

ca i 462 litry mleka jeszcze za rok ubiegły. Ponad 250 kg żywca ma dostarczyć państwu Jakub Wisz — syn Marcina, a Jan Grała — 134 kg żywca i 446 litrów mleka.

Wszyscy wyżej wymienieni cierpią na bardzo niebezpieczną i zaraźliwą chorobę — krótką pamięć. Choroba ta jest jednak uleczalna. Lekarstwo na nie przepisze prawdopodobnie odpowiedzialne Kolegium Orzekające.

Widzimy jak w tym wypadku przykład może dużo zrobić — złego albo dobrego. I dlatego sołtysowi przypominamy, że nie takim przykładem powinien być dla swojej gromady, a wtedy nie będzie zalegających z dostawami dla państwa.

Na podst. koresp. S. B.

Dni naszej kultury

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kim, przede wszystkim członkiem partii, jako awangardzie narodu, braku w naszej pracy kulturalno-oświatowej. Zwrócono naszą uwagę na konieczność pełnego wykorzystania dla celów wychowawczych rozległej sieci środków oraz urządzeń oświatowych i kulturalnych. Zwrócono uwagę na to, że nie zawsze i nie w dostatecznej mierze nasze instytucje partyjne otaczają stałą opieką prasę i radio, książki i film, świetlice i biblioteki — te potrzebne instrumenty wychowania socjalistycznego naszego narodu.

Usunięcie tych braków, ruszenie całym frontem kulturalnym na wieś, oto zadanie, które przed nami stawia partia, wskazując na znaczenie tej pracy w ogólnonarodowym wysiłku nad podniesieniem poziomu rolnictwa, a co za tym idzie nad podniesieniem stopy życiowej wszystkich ludzi pracy. Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy” przyczynią się niewątpliwie do wykonania za-

dań postawionych przez partię. Nadadzą one rozmach naszej pracy kulturalnej i oświatowej. Pozwolą rozwinąć długofalową pracę wychowawczą wśród najszerzych mas naszego narodu.

W tych „Dniach” każdy członek partii spojrzę samokrytycznie na swoją pracę. Zastanowi się czy był dostatecznie przygotowany do wypełnienia zadań, jakie stoją przed nim jako członkiem produkującej narodowi partii.

Te „Dni” będą dla każdego aktywisty, dla każdego patrioty okazją do zastanowienia się nad swoim udziałem w wielkim dziele budowy trwałego pokoju, budowy Polski silnej, Polski dobrobytu i wysokiej kultury. Te „Dni” powinny stać się bodźcem do dalszej pracy dla każdego Polaka, który miłuje swój kraj ojczysty, jego przelęgłą tysiąclecia kulturę. Dla każdego Polaka, który pragnie, by stała się ona jeszcze bogatszą, jeszcze bardziej powszechna, by coraz większy był jej wkład w dorobek całej ludzkości.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

Po lustracjach wstępnych, których celem było wykrycie i zniszczenie wszystkich samosiewów, rady narodowe organizują obecnie pierwszą ogólną lustrację przeciw stonkowi, która odbędzie się w dniach od 1-10 czerwca w terminach specjalnie ustalonych dla każdego województwa. Lustracja ta winna spowodować ujawnienie niedociągnięć i braków w lustracjach indywidualnych, przeprowadzanych zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu raz w tygodniu przez właścicieli i użytkowników gruntów.

W lustracji tej nie powinno zabraknąć nikogo, bowiem lustracja ogólna powinna wykryć przeoczone dotychczas ogniska stonki.

Szczególnie ważną rolę w dopilnowaniu lustracji, jak i w terminowym likwidowaniu ognisk stonki ziemniaczanej mają do spełnienia rolne komisje gromadzkie.

Każdy rolnik biorący udział w powszechnej lustracji powinien zdawać sobie sprawę, że likwidacja pierwszych wiosennych chrząszczy chroni go przed licznym wystąpieniem stonki w późniejszych okresach.

Rady narodowe w wypadku stwierdzonych niedociągnięć, tak ze strony chłopów jak i ze strony aparatu ochrony roślin, czy też innych pracowników państwowych powinny natychmiast wyciągnąć należyte konsekwencje.

Poza tym należy piętnować przez ogłaszanie nazwisk tych ludzi, którzy wykazali karygodne niedbalstwo z powodu nieodpowiedniego stosunku do tak ważnego zadania.

0 niezawisłość Gwatemali

NOWY JORK (PAP). Agentyński dziennik „Democracia” demaskuje oszczerca kampanie przeciwko Gwatemali. Ataki godzące w rząd gwatemalski doszły do punktu szczytowego, kiedy „nieznane samoloty” przelatywały nad stolicą Gwatemali.

Jak podkreśla dziennik, „straszliwa zbrodnia” Gwatemali polega na tym, że ograniczyła ona działalność monopolistycznego trustu „United Fruit Company”, który od 1922 roku panoszył się w tym kraju. Dziennik podkreśla, że bezpowrotnie minęły czasy, gdy można było ingerować w wewnętrzne sprawy krajów Ameryki Łacińskiej.

NOWY JORK (PAP). Jak donosi gwatemalski dziennik „Gribuna Popular” Powszechna Konfederacja Pracy Gwatemali zwraca się do robotników i chłopów, aby odpowiedzieli na każde wezwanie rządu i armii narodowej do obrony ojczyzny w wypadku napadów na Gwatemalę. Podobny apel opublikowała Konfederacja Chłopskich Związków Zawodowych.

Uroczysta sesja jubileuszowa Rady Najwyższej RFSRR w 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Radośnie obchodzili coroczne święto - Międzynarodowy Dzień Dziecka - najmłodszy obywateli naszego kraju

WARSZAWA (PAP). Radośnie obchodzili swoje coroczne święto — Międzynarodowy Dzień Dziecka — najmłodszy obywatele naszego kraju. W miastach i wsiach całej Polski odbyły się zabawy, pochody sportowe, wycieczki dziecięce i specjalne występy artystyczne. W wielu punktach stolicy, w parkach, na placach i w ogródkach jordanowskich odbyły się wesołe zabawy dziecięce, urozmaicone występami artystycznymi, kukielkowymi oraz igrzyskami sportowymi. Wiele dzieci ze stołecznych zakładów pracy gościło na swoich zabawach dzieci z wsi. Odbyły się też liczne spotkania z dziećmi i młodzieżą zagraniczą.

W nastroju radości, wesoła i zabaw obchodzili swoje święto najmłodszy obywatele Wybrzeża Gdańskiego. W miastach i wsiach województwa odbyło się wiele ciekawych imprez i zabaw.

Około 2.500 dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych w Krakowie w barwnych, regionalnych strojach mundurkach harcerskich z gołębiami pokoju i kwiatami przedelfowało ulicami Krakowa. Centralna zabawa dla najmłodszych obywateli odbyła się w Parku Jordana.

MOSKWA (PAP). Dnia 29 bm. odbyła się w Moskwie w wielkim Pałacu Kremłowskim sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, poświęcona rocznicy pamiętnego wydarzenia w życiu narodów Kraju Rad — 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Włożąc rządowych zasiadli powitani hucznymi długotrwałymi oklaskami G. M. Malenkov, N. S. Chruszczow, N. A. Bulganin, A. I. Mikojań, M. G. Pierwuchin, N. M. Szwerinik, M. A. Susłow, P. N. Pospelow, członkowie Prezydium Rady Najwyższej RFSRR, rząd RFSRR, przedstawiciele delegacji Ukrainy i innych republik związkowych, delegaci Moskwy, Leningradu i Stalingradu, goście przybyli z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Sesję jubileuszową otworzył przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR L. N. Solowjow. Hucznymi oklaskami powitani zebrani wiadomości, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRP, Rada Ministrów ZSRP i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nadesłały pismo powitalne do Rady Najwyższej i Rady Ministrów RFSRR.

Obszerny referat o 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją wygłosił przewodniczący Rady Ministrów RFSRR A. M. Puzanow. Uczestnicy sesji jubileuszowej z ogromnym entuzjazmem uchwalili tekst pisma powitalnego do Prezydium Rady Najwyższej ZSRP, Rady Ministrów ZSRP i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wyrażając w nim waleń mas pracujących Federacji Rosyjskiej o dalsze sukcesy gospodarki narodowej kraju.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji ukraińskiej, pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Ukrainy A. I. Kiriczenko.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Jan Dembowski.

Na sesji jubileuszowej przemawiali także, przewodniczący delegacji Białorusi, Uzbekistanu, Kazachstanu, Gruzji, Mołdawii i innych bratnich republik.

Uczestnicy sesji uchwalili jednomyślnie tekst pisma powitalnego do narodu ukraińskiego.

Uroczysta akademie inaugurująca doroczne obchody „Tygodnia Zdrowia”

WARSZAWA (PAP). 30 bm. w auli Politechniki Warszawskiej odbyła się uroczysta akademie inaugurująca doroczne obchody tradycyjnemu „Tygodnia Zdrowia”. Liczne imrozry i obchody „Tygodnia” organizowane w tym czasie w miastach i wsiach całego kraju mają za zadanie upowszechnienie oświaty sanitarnej, popularyzację zasad higieny i bezpieczeństwa pracy, zmobilizowanie całego społeczeństwa do zacieśnienia współpracy w tych dziedzinach ze służbą zdrowia.

Na akademie przybyli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia z min. J. Szlachetkim na czele, członkowie Zarządu Głównego PCK oraz przedstawiciele władz naczelnych organizacji społecznych.

Referat poświęcony działalności Polskiego Czerwonego Krzyża wygłosił sekretarz ZG PCK Roman Blizniewski.

Po referacie wiceprezes PCK gen. dyw. B. Szarecki

„Uważam za prawdopodobne, że rozmowy w Genewie w ciągu tygodnia lub dwóch będą decydujące” — oświadczył minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden, powracając do Genewy po jednodniowym pobycie w Anglii. Podobną opinię wyraża przeważająca część prasy światowej.

Jakie były najważniejsze wydarzenia ubiegłego tygodnia?

NIODOPARTA LOGIKA

Jeśli chodzi o sprawę koreańską, to wydarzeniem tym były propozycje, które zgłosił przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej — minister Czou-En-lai i na które wyraziła zgodę delegacja Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. Dotyczą one sprawy powołania komisji państw neutralnych kontroli nad wózami ogólnokoreańskimi, których organizacja i przeprowadzenie spoczywać mają w ręku narodu koreańskiego. Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa zachodnie, które uparczywie domagały się, by kontrolę nad wyborami przejął ONZ, będą starały się wszelkimi sposobami przeciwstawić się nowej roli chińskiej. — Ale zadanie będą miały bardzo trudne, zważywszy, że dla każdego logicznie myślącego czło-

wręczył zasłużonym aktywistom honorowe odznaczenia PCK.

Akademie i inne uroczystości inaugurujące „Tydzień Zdrowia” odbyły się w miastach wojewódzkich i w wielu miejscowościach w całym kraju.

Z obrad nadzwyczajnego zjazdu Francuskiej Partii Socjalistycznej (SF.O)

PARYZ (PAP). W sobotę 29 maja w Puteaux pod Paryżem rozpoczęły się obrady nadzwyczajnego zjazdu Francuskiej Partii Socjalistycznej (SF.O). Zjazd ma rozstrzygnąć, w jaki sposób deputowani SF.O do parlamentu mają ustosunkować się do sprawy ratyfikacji układu paryskiego przewidzianego — jak wiadomo — utworzenie agresywnej „armii europejskiej”.

Kierownictwo partii socjalistycznej z Guy Mollet na czele podczas przygotowań do zjazdu starało się usilnie o to, aby na zjazd przybyło jak najwięcej zwolenników tego układu i aby zjazd zobowiązał wszystkich deputowanych SF.O, pod rygorem sankcji dyscyplinarnych, do głosowania za ratyfikacją układu paryskiego.

Jak wynika z doniesień prasy ośrodek światowej Rady Pokoju, wicemarszałek Sejmu PRL Józef Ozga-Michalski. Podkreślił on, że współpraca polsko-niemiecka rozwija się w duchu postępu i pokoju, zgodnie z wolą obu narodów. Mówca przekazał w imieniu robotników i chłopów polskich gorące pozdrowienia ludności NRD, zapewniając o solidarności narodu polskiego z walką patriotów niemieckich przeciwko militarzom, układowi z Bonn i Paryżu. Przedstawiciel polskich obrońców pokoju zapewnił uczestników wieceu, że naród polski rozumie i popiera żądania narodu niemieckiego, który domaga się zjednoczenia Niemiec, zawarcia z nim traktatu pokojowego i wycofania obcych wojsk okupacyjnych. Takie rozwiązanie problemu niemieckiego — podkreślił mówca — leży w interesie nie tylko narodu niemieckiego, lecz również w interesie wszystkich narodów europejskich.

„Jeśli chodzi o zagadnienie przywrócenia pokoju w Indochinach, to bardzo poważnym krokiem naprzód są propozycje przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, który wezwał do zupełnego i jednoczesnego przerwania działań wojennych w całej Indochinie. Równocześnie wysunięta została koncepcja bezpośredniego nawiązania kontaktu między obu stronami z równo w Genewie, jak i w samych Indochinach.

I znów propozycje te, nacechowane konkretnością, swoją legką biją tych, którzy chcieliby im się przeciwstawić. Jest bowiem i zezą jasną, iż łatwiej osiągnąć porozumienie, gdy umiarkowana armia. Tak jak jest rzeczą jasną, iż stronom walczącym w pewnych sprawach łatwiej dogadać się w bezpośrednich rozmowach. Zresztą już w sprawie ewakuacji rannych jeńców z Dien Bien Fu nastąpiło takie na-

Wielki wiec w Berlinie z udziałem delegacji na sesję SRP

BERLIN (PAP). W związku z zakończeniem obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju odbył się w Berlinie w Hali Sportowej wielki wiec, który zgromadził przeszło 6 tysięcy robotników z różnych zakładów przemysłowych Berlina, przedstawicieli organizacji społecznych i młodzieżowych, inteligencji pracującej itp.

W prezydium honorowym wieceu zasiadli członkowie delegacji różnych krajów, którzy brali udział w sesji Światowej Rady Pokoju. Delegacje szeregowej przedsiębiorstw berlińskich wręczyły przedstawicielom światowego ruchu w obronie pokoju wiązanki kwiatów i albumy z tysiącami podpisów pod żądaniami rozwiązania spornych problemów w drodze rokowań, zakazu broni masowej zagłady itp.

Na wieceu przemawiał m. in. członek Światowej Rady Pokoju, wicemarszałek Sejmu PRL Józef Ozga-Michalski. Podkreślił on, że współpraca polsko-niemiecka rozwija się w duchu postępu i pokoju, zgodnie z wolą obu narodów. Mówca przekazał w imieniu robotników i chłopów polskich gorące pozdrowienia ludności NRD, zapewniając o solidarności narodu polskiego z walką patriotów niemieckich przeciwko militarzom, układowi z Bonn i Paryżu. Przedstawiciel polskich obrońców pokoju zapewnił uczestników wieceu, że naród polski rozumie i popiera żądania narodu niemieckiego, który domaga się zjednoczenia Niemiec, zawarcia z nim traktatu pokojowego i wycofania obcych wojsk okupacyjnych. Takie rozwiązanie problemu niemieckiego — podkreślił mówca — leży w interesie nie tylko narodu niemieckiego, lecz również w interesie wszystkich narodów europejskich.

Przegląd

wiązanie bezpośredniego kontaktu.

Nawet reakcyjna prasa francuska nie była w stanie przemilczeć znaczenia propozycji wietnamskich. I tak np. dziennik „Franc-Tireur” stwierdził, że wywarły one „wielkie wrażenie... dzięki swej powadze i obiektywności”. Faktem jest, że już w chwili pisania tych słów jest wiadome, że minister Eden, ku nieukrywaniemu niezadowoleniu delegacji amerykańskiej, wyraził poparcie dla niektórych punktów propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

A DULLES NADAL BRUŹDZI

Waszyngton nie kryje się go niezadwojenia z przebiegiem obrad konferencji genewskiej, nie kryje swego dążenia do umożliwienia osiągnięcia porozumienia. Temu celowi służą gorączkowe wysiłki, zmierzające do zmocnienia agresywnego bloku w północno-wschodniej Azji. Temu celowi służą przegotowanie delegacji amerykańskiej do zerwania obrad w sprawie Korei. Temu celowi

Na marginesie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie energii atomowej

(Artykuł „Prawdy“)

MOSKWA (PAP). Na łamach dziennika „Prawda“ z dnia 29 bm. ukazał się artykuł pt. „Na marginesie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie energii atomowej“, w którym czytamy:

Ostatnio prasa amerykańska zamieściła szereg informacji na temat stanowiska USA i ZSRR w sprawie energii atomowej. Autorzy tych informacji, zastanawiając się nad tym dlaczego prowadzone między USA a ZSRR rozmowy w sprawie problemu atomowego nie dają dotychczas odpowiednich wyników, wypaczają stanowisko Związku Radzieckiego.

W prasie amerykańskiej ukazują się również doniesienia świadczące, iż w USA opracowuje się nowy plan utworzenia „międzynarodowego funduszu materiałów atomowych“, planu, który nie przewiduje udziału ZSRR. Plan ten został m. in. przedstawiony przez b. wiceministra obrony USA Williama Fostera na konferencji prasowej w dniu 18 maja br. Jak twierdzi prasa, nowy plan „tym się różni od planu wysuniętego przez Eisenhowera, że nie wymaga współpracy Związku Radzieckiego“.

W związku z tym zasługuje na uwagę odpowiedź prezydenta USA Eisenhowera na pytanie zadane mu na konferencji prasowej w dniu 19 bm. Prezydent oświadczył, że z udziałem kilku radców bada zagadnienie, w jaki sposób Stany Zjednoczone mogłyby „nie czekając na nikogo“ czynić postępy w wyższej kwestii. Prasa oceniła tę odpowiedź jako potwierdzenie doniesień o zerwaniu amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawach atomowych.

Biorąc wszystko to pod uwagę, niesposób nie sięgnąć po fakty dotyczące tego zagadnienia, tym bardziej, że metoda jednostronna i przy tym tendencyjnego rozgłaszania w agencji o rozmowach, które właśnie na prośbę USA prowadzone są w trybie poufny m. stosa a na jest przez stronę amerykańską nie po raz pierwszy. Postępując w ten sposób, strona amerykańska usiłuje przedstawić opinię publiczną w jednostronny i to fałszywym świetle, podczas gdy punkt widzenia strony przeciwnej jest ujawniany lub też jest wypaczany. Należy zaznaczyć przy sposobności, że pewne źródła amerykańskie twierdzą, iż propozycja utworzenia „organu międzynarodowego (agencji) do

spraw energii atomowej“, wysunięta przez prezydenta Eisenhowera w dniu 8 grudnia 1953 r., miała raczej propagandowy niż rzeczowy charakter.

Jakie były pozycje wyjściowe obu stron na początku rozmów?

Propozując poufne rozmowy z przedstawicielami innych krajów, których „w głównej mierze o dotyczy“, prezydent Eisenhower oświadczył, że USA wniosa do tych rokowań „nową koncepcję“, a mianowicie proponują utworzenie międzynarodowego organu do spraw energii atomowej z tym, aby państwa posiadające broń atomową przekazywały temu organowi do wykorzystania w celach pokojowych „pewną część swych zapasów uranu normalnego i materiałów ulegających rozszczepieniu jądrowemu“.

Prowadząc niezmiennie swą pokojową politykę rząd radziecki w oświadczeniu z 21 grudnia 1953 r. na temat przemówienia Eisenhowera wyraził gotowość wzięcia udziału w rozmowach dyplomatycznych w sprawie wykorzystania energii atomowej. Podkreślono jednak przy tym, że propozycja Eisenhowera w tej formie w jakiej została złożona, ani nie powstrzymuje wzrastającej produkcji broni atomowej, ani nie ogranicza możliwości stosowania tej broni. Rząd radziecki podkreślił, że Związek Radziecki uważa i nadal uważa, że „dramat z najdonioślejszych i przy tym nie cerpających zwłoki zadań jest bezwzględny zakaz broni atomowej i wodnorodowej oraz innych rodzajów broni masowej z zagłady. Rząd radziecki potwierdził, iż zamierza domagać się rozciągnięcia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.“

Równocześnie ZSRR, bynajmniej nie rezygnując z realizacji tego obszernego programu i potwierdzając jego aktualność, wysunął nową propozycję, przy czym dążeniem do znalezienia wyjścia z impasu, w jakim znalazła się sprawa broni atomowej wskutek negatywnego stanowiska rządu USA, nie wskazując go w toku rokowań w ONZ chęci rozwi-

zania problemu zakazu broni masowej zagłady. Jak wiadomo, nowa propozycja ZSRR polegała na tym, aby państwa uczestniczące w porozumieniu, kierując się dążeniem do złagodzenia na pięciu międzynarodowych, przyjętych uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie, że nie będą stosowały broni atomowej i wodnorodowej, ani też innej broni masowej zagłady. Oczywiście byłoby rzeczą ważną, aby zobowiązanie takie przyjęły przede wszystkim rządy pięciu wielkich mocarstw: USA, Anglii, Francji, Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR. Wiadomo przy tym, że Chińska Republika Ludowa ustosunkowała się pozytywnie do wspomnianej propozycji Związku Radzieckiego.

Szerokie koła opinii publicznej, które również dąży do tego, aby uchronić ludzkość od okropności wojny atomowej i wykorzystać wielkie odkrycie nie przedlwo cywilizacji, lecz dla jej wszechstronnego rozwoju, nie do masowej zagłady ludzi, lecz do celów pokojowych — przyjęły z wielkim zadowoleniem wiadomość o rozpoczęciu rozmów między ZSRR a USA na temat problemu atomowego.

Jednakże wydarzenia minionych 5 miesięcy wywołały wśród narodów słuszną wątpliwość co do szczerości inicjatywy, z jaką strona amerykańska wystąpiła w grudniu ub. roku. Narodziły się wątpliwości, czy w tym samym czasie, kiedy toczyły się rozmowy, których celem — jak zapewniał Eisenhower — było znalezienie „możliwego do przyjęcia“ rozwiązania problemu wyścigu zbrojeń atomowych podejmowanego w Stanach Zjednoczonych oraz to nowe kroki w kierunku współpracy a także w kierunku

Sekretarz stanu USA Dulles złożył w dniu 20 marca oświadczenie na temat celowości wykorzystania broni atomowej „w celach nie tylko strategicznych, lecz i taktycznych“. Przewodniczący amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej — Strauss oświadczył 7 kwietnia, że w lutym Eisenhower osobiście polecił zwiększyć produkcję bomb wodoro-

wych. Wreszcie sam Eisenhower w dniu 7 stycznia wskazał w swym orędziu do Kongresu na „pozyteczność tych nowych (atomowych i wodnorodowych) rodzajów broni“. Pomijamy tu co raz częstsze wypowiedzi szeregu amerykańskich działaczy wojskowych i politycznych, którzy raz po raz proponują użycie tych „nowych rodzajów broni“.

Nic przeto dziwnego, że próby dyplomacji amerykańskiej usiłującej sprowadzić rozwiązanie problemu atomowego do utworzenia jakiejś „agencji międzynarodowej“, która wykorzystalaby w celach pokojowych jedynie „pewną część“ zapasów materiałów atomowych, wywołują wszędzie, w tym również w USA, coraz większą nieufność w najszerszych kręgach opinii publicznej. Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że realizacja podobnych posunięć, bez zawarcia porozumienia między państwami w sprawie zakazu stosowania broni atomowej, mogłaby jedynie doprowadzić do uspienia czułości narodów wobec niebezpieczeństwa wojny atomowej.

W związku z tym można przytoczyć np. trzeźwą opinię amerykańskiego czasopisma „New Republic“. Tygodnik ten stwierdza w numerze z 11 stycznia, że „widocznie USA postanowiły, iż przysła wojna będzie wojna obliczona na zniszczenie“, oraz że „prezydent Eisenhower zezwolił dowódcy wojskowemu na uczynienie z broni jądrowej podstawy naszych działań“, pisał: przemówienie Eisenhowera w ONZ na temat utworzenia międzynarodowego organu do spraw energii atomowej „coraz mniej wygląda na oświadczenie, iż gotowy jesteśmy współpracować z Rosjanami w dziedzinie rozwoju energii atomowej, a coraz bardziej — na pośrednie oświadczenie, że nie zamierzamy już więcej prowadzić z nimi rozmów na temat kontroli broni atomowej“.

Tego rodzaju wypowiedzi potwierdzają w sposób przekonujący, że plan amerykański bynajmniej nie przyjątkowo pomija główne zagadnienie — wyrażenie się stosowania broni masowej zagłady. Mimo uciążliwych prób oficjalnej propagandy amerykańskiej przedstawienia swego planu jako środka zmierzającego do uratowania ludzkości od groźby wojny atomowej — fakty pozostają faktami.

Po pierwsze — przekazywanie przez odpowiednie państwa niewielkiej części

swych zapasów materiałów atomowych do dyspozycji organu międzynarodowego w celu wykorzystania na potrzeby pokoju — nie może przyczynić się do osiągnięcia tych celów, o jakich mówił Eisenhower 8 grudnia ub. roku. Wszak główna masa materiałów atomowych będzie w myśl tej propozycji nadal używana na produkcję coraz nowych bomb atomowych i wodnorodowych.

Po drugie — nawet wykorzystanie tej niewielkiej części materiałów atomowych w celach pokojowych stworzy jedynie pozory tego, że zmniejszy się ilość „paliwa jądrowego“ używanego do produkcji bomb. Wiadomo, że produkcja tych materiałów tak szybko wraasta w szeregu krajów, że przeznaczenie niewielkiej ich części na cele pokojowe nie osłabi bynajmniej wyścigu zbrojeń. Ponadto obecny poziom nauki i techniki pozwala na wykorzystywanie energii atomowej, używanej w celach pokojowych do zwiększenia produkcji broni atomowej.

W USA wiele się dziś pisze i mówi o otrzymywaniu energii elektrycznej dla potrzeb pokojowych w drodze wykorzystywania materiałów atomowych. Ale przemysł się przy tym, że w toku tego procesu ilość wykorzystywanych materiałów atomowych nie tylko się nie zmniejsza, lecz przeciwnie, wzrasta. Przy tym bezduszny „surowiec atomowy“ przekształca się w materiał wybuchowy, ulegający rozszczepieniu atomowemu, którego stanowią podstawę produkcji broni atomowej i wodnorodowej.

Należy podkreślić że podobnie jest podzielić na Zachodzie, w tym również w USA, przez wielu dobrze orientujących się w tym zagadnieniu ludzi. Tak np. znany skądinąd B. Baruch nawiązując do propozycji Eisenhowera w sprawie utworzenia „międzynarodowego funduszu materiałów atomowych“ oświadczył w swym odczycie w dniu 3 maja:

„Niezależnie od tego, co wniesiono by do tego funduszu międzynarodowego, poszczególne kraje wciąż jeszcze zachowałyby znaczną część posiadanych materiałów ulegających rozszczepieniu jądrowemu do produkcji broni atomowej i innej broni jądrowej. Niebezpieczeństwo napadł atomowej nie zmniejszyłoby się, nie osłabiłoby wyścigu zbrojeń atomowych“.

Tak więc, propozycje amerykańskie, które pomijają główne zagadnienie, a mianowicie zagadnienie zakazu stosowania broni atomowej, stwarzają jedynie fałszywe pozory zmniejszenia produkcji tej broni i tym samym osłabiają czułość narodów wobec narastającej groźby wojny, w której zastosowano by środki masowej zagłady.

Oto dlaczego Związek Radziecki, gorąco popierając ideę wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych i godząc się na prowadzenie rozmów w tej sprawie, wychodzi z założenia, że przede wszystkim konieczne jest zawarcie między ZSRR i USA porozumienia w sprawie wyrażenia się stosowania broni atomowej. Bez tego rozpoczęte rozmowy nie mogą przynieść pozytywnych rezultatów, które odpowiadałyby interesom narodów obu krajów, jak również interesom innych państw.

Z doniesień prasy amerykańskiej wynika jednak, że rząd USA uparczywie odmawia obrona tej drogi i nie chce wraz z innymi mocarstwami przyjąć zobowiązania w sprawie niestosowania broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Wręcz przeciwnie, w chwili obecnej, jak już wspomniano, strona amerykańska podejmuje nowy manewr zmierzający do utworzenia tzw.

„międzynarodowego funduszu materiałów atomowych“ lub „światowej puli atomowej“ bez udziału ZSRR; ponieważ USA uparczywie odmawiają przyjęcia propozycji radzieckiej w sprawie wyrażenia się przez państwa stosowania broni atomowej i wodnorodowej, plan taki nie może być uważany za nic innego niż za nowy krok na drodze do dalszego wzmożenia wyścigu zbrojeń atomowych. Do udziału w tym wyścigu monopol amerykański pragnąłby na obecnym etapie wciągnąć najwybitniejszych specjalistów z wszystkich krajów kapitalistycznych.

Zwracając uwagę doniesienia prasy zagranicznej, że Waszyngton zamierza opracować swego rodzaju „atomowy plan Marshalla“, o czym donosił m. in. dziennik francuski „Figaro“ w dniu 21 maja br. „Jest rzeczą znamionną — stwierdza „Figaro“ — że z projektami umiędzynarodowienia atomu łączy się nazwiska dwóch byłych administratorów planu Marshalla — Paula Hoffmanna i Williama Fostera, którzy przeszli obojętnie do wielkiego przemysłu“.

Dziennik szwajcarski „Tribune de Geneve“ podkreśla ze swej strony, że kongres amerykański gotów jest zatwierdzić projekt utworzenia „światowej puli atomowej“ oraz że amerykańskie monopolowe przemysłowe oczekują z niecierpliwością decyzji, która pozwoliłaby im włączyć aktywny udział w tworzeniu międzynarodowego kartelu energii atomowej.

Niesposób również pominać rozpowszechnianych ostatnio wiadomości, że USA noszą się obecnie z zamiarem zwołania międzynarodowej konferencji uczonych — specjalistów w dziedzinie fizyki atomowej. W świetle doniesień o przygotowaniach do utworzenia „atomowego planu Marshalla“ oraz o projektach zorganizowania międzynarodowego kartelu energii atomowej, staje się rzeczą jasną, że tego rodzaju posunięcia zmierzają do zupełnie wyraźnego i określonego celu. Koła rządzące USA chciałby przejąć kontrolę nad badaniami atomowymi we wszystkich krajach kapitalistycznych i w tym celu wykorzystać również uczonych innych krajów.

Wszystkie te doniesienia rzucają właściwe światło na plan utworzenia „międzynarodowej agencji do spraw energii atomowej“. Nabierają one szczególnego znaczenia w związku z tym, że w Europie zachodniej utworzono już zjednoczenie międzynarodowe którego zadaniem jest przygotowanie gruntu dla powołania do życia nowego kartelu handlarzy śmiercią atomową. Mamy tu na myśli tzw. „europejską organizację badań jądrowych“, w której wybitną rolę odgrywają Niemcy zachodnie.

W tych warunkach narody świata powinny jasno zrozumieć, że propozycja USA w sprawie utworzenia „światowej puli atomowej“ bynajmniej nie zmierza do uwolnienia ludzkości od okropności wojny atomowej, może natomiast odwracać uwagę narodów od tego niebezpieczeństwa.

Spółeczeństwo radzieckie, podobnie jak i najszersze koła ludności w innych krajach, domagają się bezwarunkowego zakazu używania broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej. Popiera ona propozycje, aby wielkie mocarstwa jako pierwszy krok na drodze do osiągnięcia tego celu przyjęły uroczyste i bezwarunkowe zobowiązanie niestosowania broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Jedynie w ten sposób można uchronić ludzkość przed niebezpieczeństwem wojny atomowej i sprawić, że energia atomowa służyć będzie ludzkości.

wydarzeń

służą buńczuczne, wojownicze wystąpienia Dullesa i innych polityków amerykańskich. Temu celowi służą podróże amerykańskich komiwo azerów agresji — generała Van Fleet i sekretarza obrony USA, Wilsona, którzy na trasie Korea południowa — Taiwan — Filipiny przeprowadzają rozmowy z amerykańskimi marionetkami.

Pełna rzerwy postawa rządu brytyjskiego wobec awanturniczych planów amerykańskich w Azji oraz wręcz wrogie stanowisko wobec tych planów ze strony burżuazyjnych rządów Indii, Indonezji, Burmy i Cejlonu wiele napysły kwi Dullesowi. Gorączkowe poszukiwanie sojuszników — o to problem, któremu pan Dulles poświęca w chwili obecnej maksimum energii. A że z tymi sojusznikami nie musi być najlepiej, wymownie świadczy fakt kokietowania przez Waszyngton osoby cesarza Abisynii — Haile Selassie. Jak wynika z doniesień waszyngtońskiego korespondenta dziennika egipskiego „El Abram“ w planach dullesowskich Abisynia spełniać ma rolę „główniej bazy“ montowanej przez USA bloku wojskowego, obejmującego obszary od Kanału Sueskiego do Cejlonu.

No cóż, na bezrybiu i rak ryba. Ale swą drogą mała Abisynia to nie 300-milionowa Indie. I nikt sobie w świecie imperialistycznym nie robi specjalnych złudzeń co do wartości, co do siły montowanego bloku. Znajdując to potwierdzenie na łamach większości prasy zachodnio-europejskiej. Wymienimy chociażby dziennik angielski „Glasgow Herald“, stwierdzający że „system obrony południowo-wschodniej Azji pozostaje dotychczas jedynie na papierze“.

A czy w samych Stanach Zjednoczonych awanturnicze plany rządców „polityki sily“ mają istotnie tak pełne poparcie, jak to twierdzą politycy waszyngtońscy? Z pewnych głosów prasy sądzić należy, że delka nie może wiać, mając się oni z prawda. I tak np. bardzo wymowny jest artykuł dziennika „St. Louis Post Dispatch“, w którym czytamy m. in. „Milliony Amerykanów nie bez racji uważają, że USA winny się trzymać z dala od wojny indochińskiej. Jeśli byśmy przystąpili do tej wojny, znaleźlibyśmy się po stronie zdyskredytowanych władców kolonialnych... Pakt południowo-wschodniej Azji, który by nie cieszył się poparciem Indonezji, Burmy, Cejlonu, Indii i Pakistanu,

a również Wielkiej Brytanii, który byłby wspierany jedynie przez mniejsze kraje azjatyckie, byłby iluzją“.

MINEŁY DWA LATA

W jednym z opublikowanych ostatnio artykułów znana reakcyjny publicysta amerykański, Walter Lippman, szukając przyczyn niepowodzeń amerykańskiej dyplomacji w Azji pisał, że „błędem było, iż twarde fakty nie zostały uznane“. Czy tylko w Azji? Nie, nie tylko.

Pewna rocznica, która minęła przed paroma dniami, winna być dla amerykańskich rządców „polityki sily“ nauczką, że również zamykanie oczu na rzeczywistość w Europie powoduje dla amerykańskiej dyplomacji równie opłakane skutki co i w Azji. Chodzi o drugą rocznicę podpisania w Paryżu układu o „europejskiej wspólnotce obronnej“, który miał wejść w życie do końca 1952 roku po przyjęciu go przez parlamenty sześciu zainteresowanych krajów.

Układ ten stał się kamieniem węgielnym polityki amerykańskiej w Europie. Ale od jego podpisania minęły dwa lata, a... zamiast komentarza posłuszny się wiadomością, która ukazała się w prasie właśnie w dniu rocznicy „26 maja br. komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego

28 głosami przeciwko 8 przy 7 wstrzymujących się postanowiła odroczyć na czas późniejszy głosowanie nad sprawą ratyfikacji układu o „armii europejskiej“ — brzmi ta wiadomość. Tak jest we Francji. We Włoszech podobnie. A więc po dwóch latach autorzy tego układu są co najmniej podobnie odlegli od tego urzęczy wistnienia, jak w chwili jego podpisania.

WALKA TRWA

Czy znaczy to, że przeciwnicy „armii europejskiej“, że przeciwnicy awanturniczej polityki USA w Azji mogą uznać, że walka jest skończona. Rzecz jasna, że takie rozumowanie byłoby głęboko nieludzkie, byłoby groźne. Walka trwa. Awanturnicy wojenni nie złożyli broni. Dlatego to tak wielkie znaczenie miały odbywające się w Berlinie obrady Światowej Rady Pokoju, poświęcone sprawie zakazu broni atomowej i wodnorodowej oraz bezpieczeństwa narodów. W ogłoszonym w Berlinie przemówieniu przedstawiciel Polski, wielki pisarz Jarosław Iwaszkiewicz wskazał, że walka przeciwko armii europejskiej „jest jednoznacznie walką o układ obywatelskiego bezpieczeństwa w Europie, jest walką o Europę, o jej cywilizację i kulturę“.

Tadeusz Gumowski

Plenum KW PZPR

Sposoby dalszego rozwoju gospodarki hodowlanej

Zabezpieczyć pełną realizację uchwał Partii

Sprawne przeprowadzenie tegorocznej kampanii siewnej jest dużym osiągnięciem partii i służby rolnej, dużym osiągnięciem państwowych i spółdzielczych gospodarstw rolnych oraz chłopów gospodarujących indywidualnie. Zwiększona aktywność podstawowych organizacji partyjnych w gromadach, ofiarna praca członków partii w realizacji uchwał II Zjazdu Partii stanowią bodziec dla mas chłopskich w walce o podniesienie rolnictwa na wyższy poziom.

We wszystkich gromadach woj. rzeszowskiego zostały opracowane plany rozwoju hodowli, podjęto 582 zobowiązań gromadzkich, ogłoszono wiele pogadanek w gromadach na ten temat, wzrosła ilość zespołów konkursowych, a zobowiązania dotyczące rozwoju produkcji rolniczej wykonano w 80 proc. — Mówi to najlepiej o dużych osiągnięciach organizacji partyjnych województwa rzeszowskiego w zespoleniu więzi z masami chłopów pracujących.

Od IX Plenum KC Partii upłynęło pół roku, a od II Zjazdu partii kilka miesięcy,

TOW. WŁADYSŁAW KOZDRA

zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR

do pełnego wykonania zadań II Zjazdu pozostało półtora roku, tymczasem obecne tempo realizacji uchwał IX Plenum i II Zjazdu partii jest za powolne i niedostateczne, jak na możliwości województwa rzeszowskiego. Weźmy takie przykłady: dość dużo zawarto umów z chłopami przez poszczególne POM, 4,5 tys. ha odłogów zlikwidowano, ale pozostało jeszcze kilkanaście tysięcy hektarów niezagospodarowanej ziemi.

Wszystkie prawie gromady podjęły zobowiązania w zakresie podniesienia hodowli, ale nie wszystkie zobowiązania zostały wykonane. Niedostateczny jest również rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, za powolne tempo realizacji uchwał II Zjazdu w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych. Zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rolnych przyspieszenie rozwoju hodowli jest jednym z naczelnych zadań dla organizacji rzeszowskiej. Trudno mówić

o podniesieniu produkcji w PGR-ach, kiedy są fakty padnięć owiec, krów i koni i kiedy ta rzecz dzieje się po IX Plenum i II Zjeździe partii.

Organizujemy grupy kośne, ale nie pomyślano o przydzieleniu terenów kośnych na dłuższe użytkowanie dla spółdzielni produkcyjnych, a przecież zabezpieczenie bazy paszowej pozwoliłoby podnieść hodowlę, zamienić ją w spółdzielcze gospodarstwa.

Również i wśród chłopów gospodarujących indywidualnie trzeba prowadzić pracę usławniającą w sprawie zabezpieczenia bazy paszowej i rozwoju hodowli. Mamy na ogół wzrost produkcji i wzrost hodowli, ale plan obowiązkowych dostaw żywności i mleka wykonaliśmy w 60 proc. Pełne wykonanie planu jest poważnym zadaniem stojącym przed organizacjami partyjnymi na obecnym

etapie. Trzeba nagradzać przodujących chłopów, organizować narady i popularyzować ich doświadczenia. Należy kontrolować jak przebiega realizacja uchwał partii, aby z zabezpieczyć ich pełne wykonanie.

W pracy tej trzeba wystrzegać się kampanijności. Nie przypadkowo wydaje się nam, iż dobrze zasialiśmy i w odpowiednim czasie, ale jak się okazało źle przebiega sadzenie ziemniaków, gdyż przy końcu maja pozostało jeszcze wiele ha do zasadenia, a późne sadzenie ziemniaków wpływa na obniżenie plonów. Uważaliśmy, że siewy były ważniejsze niż sadzenie ziemniaków i tej pracy mniej poświęcono uwagi. Przychodzi okres żniw — już teraz należy przygotować sprzęt, aby nie tylko utrzymać tempo wzrostu produkcji, ale także zabezpieczyć sprawne przeprowadzenie zbiorów.

Partia zobowiązała się wobec mas pracujących do podniesienia stopy życiowej, do realizacji zadań w dziedzinie rolnictwa i zadania te wykonać musimy.

25 maja br. odbyło się w Rzeszowie Plenum KW PZPR. Referat o realizacji zadań w dziedzinie rozwoju hodowli i bazy paszowej wskazywał na pewne osiągnięcia, które jednak przy możliwościach naszego województwa są jeszcze wysoce niedostateczne. Fakt, że liczba pogłowia wzrosła, nie może przesłaniać olbrzymich rezerw, jakie jeszcze mamy w naszym województwie.

Odłogi. Tysiące hektarów użytków rolnych, które leżą dotąd odłogiem w południowych powiatach, takich jak: Sanok, Lesko, Ustrzyki, Gorlice — to nie tylko dodatkowa tonaż zboża — lecz niewykorzystana w pełni baza paszowa. Zaprzepaszczone możliwości dalszego rozwoju hodowli — mówił o tym w referacie na plenum tow. W. Różga.

Było wielu towarzyszy na plenum, którym z kolei brak bazy paszowej leżał na sercu. Mówił o tym tow. Słabak wskazując, że jedną z przyczyn, która hamuje rozwój hodowli w powiecie łańcuckim jest właśnie brak dostatecznej ilości paszy. Brak jej jest zwłaszcza w gromadach na płaszczystym terenie, jak np. Wola Zarocyńska i inne.

A tymczasem istnieją możliwości rozwiązania tych problemów na miejscu.

Płynie o tym powiedział I sekretarz KW tow. ŁA-SZEWICZ: — „W powiecie łańcuckim brak jest paszy i łąk ale nie ma stołu na przeszkodzie, by Prezydium PRN wzięło do wykosów łąki w innym powiecie. W powiecie sanockim, leskim i ustrzyckim są łąki, z których można skorzystać. — Towarzysze z Sanoka mówili, że niektóre wsie w sanockim są zagęszczone, podczas gdy 14 wyremontowanych gospodarstw czeka na osadników. — Sprawy te można rozstrzygnąć we własnym zakresie — w ramach powiatu“.

Tu chodzi o jedno — o inicjatywę. Trzeba, by każdy członek partii, aktywista, radny, czuł się w pełni odpowiedzialny za realizację zadań stojących przed wsią. By czuł się prawdziwym gospodarzem troszczącym się o rozwój naszej Ojczyzny, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących miłasta i wsi.

Wykorzystanie łąk kośnych i zagospodarowanie odłogów — pilnym zadaniem

Dla zrealizowania nakreślonego planu wzrostu produkcji rolnej i rozwoju hodowli, wynikającego z uchwał II Zjazdu partii musimy dolożyć wiele starań i wysiłku. Chociaż notujemy pewne osiągnięcia na odcinku rolnictwa to jednak ostatnio praca polityczna organizacji partyjnych na wsi w niektórych powiatach osłabła, powstały niedociągnięcia, które musimy jak najszybciej zlikwidować.

Weźmy sprawę zabezpieczenia bazy paszowej. Poszczególne powiaty posiadają dobre łąki, a więc są możliwości zabezpieczenia potrzeb naszego województwa w paszę. Należy więc zwrócić uwagę na odpowiednie przygotowanie do zbioru siana, trzeba zaplanować wykos traw w tych powiatach, gdzie jest najwięcej łąk. W Mielcu, Przeworsku i Łańcucie odczuwa się brak paszy. Winny więc tam być przygotowane grupy kośne.

Tymczasem sprawa przygotowania grup, maszyn, placów kośnych nie jest należycie prowadzona.

TOW. STEFAN JĘDRYSZCZAK

sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Już teraz trzeba przystąpić do pracy, przygotować należy sianokosy, aby nie spóźnić się z koszeniem trawy, nie dopuścić do zmarowania ani hektara łąki.

Sprawa zaopatrzenia w paszę gospodarstw państwowych i spółdzielczych jest bardzo ważnym zagadnieniem. Nie mogą powtórzyć się wypadki padnięcia sztuk bydła i owiec jak np. w powiecie ustrzyckim z powodu niedostatku paszy, tym bardziej w tym powiecie, gdzie jest dużo niewykorzystanych łąk.

Sprawa rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych jest także niewłaściwie postawiona, a przecież, aby przybliżyć indywidualnie gospodarujących chłopów do gospodarstwa zespolonego trzeba pokażać im właściwą gospodarkę i należyce prowadzoną hodowlę. W niektórych PGR-ach było nie ma co jeść, a na działkach

robotników rolnych krowy są dobrze utrzymane. Zachodzą wypadki kradzieży paszy. Stąd wnioski, że powinniśmy uwidaczniać wszystkie niedociągnięcia i przecinać ostro fakty niewłaściwej gospodarki w państwowych gospodarstwach rolnych.

W zagospodarowaniu odłogów mamy pewne osiągnięcia, np. w powiecie Lesko, gdzie jest wielu osadników, którzy z każdym miesiącem coraz lepiej gospodarują. Nie można tego jednak powiedzieć o powiecie ustrzyckim, gdzie nadal są tereny niezagospodarowane. A przecież z takich powiatów jak Mielec, Kolbuszowa, Łańcut, Przeworsk i innych można skierować wielu osadników do zagospodarowania opuszczonych ziem i gospodarstw. Należy przy tym zwracać szczególną uwagę na zapewnienie osadnikom odpowiednich warunków byto-

wych i udzielać im pomocy w zagospodarowaniu.

Zagospodarowaniem terenów ustrzyckich poza towarzyszy z władz powiatowych w Ustrzykach zajmować winno się całe województwo, udzielając pomocy na odcinku gospodarczym i kadrowym. Głównym zagadnieniem jest sprawa budowy dróg. Fundusze przeznaczone na ten cel w budżecie Wojewódzkiej Rady Narodowej muszą być racjonalnie wykorzystane przez Wydział Komunikacji Drogowo-Organizację ZMP-owskie, Komenda „SP“ winny przemyśleć u siebie sprawę udzielenia pomocy w budowie tych dróg ze strony brigad „SP“.

Omawiane dziś zagadnienia na plenum zostaną w pełni zrealizowane jeśli podniesimy pracę polityczną naszych podstawowych organizacji partyjnych w gromadach, i wzmocnimy je, przyjmując w szereg partii ofiarnych w pracy społecznej i przodujących mało i średniorolnych chłopów.

Rezerwy są — musimy je uruchomić

W powiecie LESKO hodowla w stosunku do lat poprzednich, po ważnie wzrosła. Mimo to jednak nasze dotychczasowe osiągnięcia nie są wystarczające.

W stosunku do roku 1953 stan ciałat wzrósł o 475 sztuk. Nie osiągnęliśmy jednak zaplanowanego wzrostu. Zamiaszt 1300 sztuk wyhodowaliśmy jedynie 950.

W 65 proc. wykonaliśmy plan wzrostu pogłowia trzody chlewnej.

Zlikwidowaliśmy dopiero 50 proc. odłogów, które są położone na terenie naszego powiatu.

Poważne trudności mamy z kontraktacją roślin przemysłowych i np. plan kontraktacji lnu, ziemniaków i kukurydzy nie został wykonany. 100 proc. planu kontraktacji osiągnęliśmy jedynie w burakach i rzepaku.

Skupiliśmy o 100 sztuk świń więcej niż w roku 1953. Ale jest to oczywiście za mało.

Ogólnie oceniając stan naszej gospodarki i perspektywę na przyszłość — trzeba stwierdzić, że dla pełnego zagospodarowania naszego powiatu, uruchomienie rezerw, które tkwią w jego gospodarce rolnej konieczna jest pełna mobilizacja aparatu służby rolnej rad narodowych, pogłębianie kierującej roli naszej organizacji partyjnej w walce o podniesienie rolnictwa.

Bardzo ważnym zagadnieniem w naszym powiecie są PGR-y. Chodzi tu przede wszystkim o wzrost produkcji państwowych gospodarstw rolnych i pełne zabezpieczenie ich rentowności. Zadań tych nie osiągnęliśmy bez poważnego usprawnienia planowania w gospodarce PGR-owskiej, bez wyeliminowania marnotrawstwa, z którym się bardzo często spotykamy.

W PGR-ze Olszanica przygotowane w ubiegłym roku grupy kośne, które miały zabezpieczyć niezbędną ilość siana dla posiadanej żywej go inwentarza. Z uzyskanej ilości siana Olszanica be-
zmyślnie odstąpiła w marcu pewną jego część innym PGR-om. Wynikła taka sytuacja, że w Zespole Olszanica zabrakło siana. Okaza-

TOW. FORYŚ

I sekretarz KP PZPR w Lesku

ło się bowiem, że za małą ilość zaplanowano dla własnego inwentarza, z czego

sporo rozkradziono. Dyrektor Zespołu tow. Sowiński zapewnia, że w tym roku grupy kośne będą lepiej przygotowane i baza paszowa będzie należycie zabezpieczona. Aby to jednak zostało zrealizowane musimy dopilnować właściwej organizacji grup, usprawnić planowanie i wyeliminować takie wypadki, jak np. kosiarze, którzy pracowali dla PGR Olszanica upominali się jeszcze w roku bieżącym o wypłacenie im należności za wykos w roku 1953.

Planowanie, jak wyżej powiedziałem, jest w PGR-ach niewłaściwe. Raz planuje się za mało siana na wyżywienie inwentarza, drugi raz jak to było np. w Wańkowej planuje się przychów 800 jagniąt od posiadanej ilości owiec a uzyskuje się 1000 jagniąt.

Podobnie w roku 1953 dochód ze stawu wynosił 2.000 zł a rybacy jako wynagrodzenie pobrali 11.000 zł. Z tego ostatniego przykładowo wynika, że istnieją poważne rozbieżności między planowaniem funduszu płac dla robotników zatrudnionych przy produkcji a wartością samej produkcji.

Również koszty produkcji są zbyt wielkie. Np. koszt jednego jagnięcia wynosi — 711 zł, kwintal żyta — 316 zł, ziemniaków — 180 zł. Te cyfry jasrądo świadczą, że nie potrafimy w naszych PGR-ach realnie planować wszystkich elementów naszej gospodarki, że nie potrafimy wyeliminować marnotrawstwa.

WNIOSEK JEST PROSTY: musimy organizacyjnie zabezpieczyć walkę o wzrost rentowności naszych gospodarstw PGR-owskich, wykorzystywać w pełni kredyty. W roku ubiegłym np. kredyty na budownictwo przekroczone o 40 proc. zaś nie wykorzystano w pełni kredytów na rozwój hodowli.

Nięwątpliwie nasza powiatowa organizacja partyjna rozumiejąc wielką wagę w tychże II Zjazdu partii dołoży starań, aby je wprowadzić w życie, podnieść produkcję rolną w powiecie leskim na wyższy poziom.

Nadal będziemy rozwijać hodowlę

TOW. TEOHARIS

przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Krościenku pow. Ustrzyki

wać nowoczesne metody agrotechniczne. Okę zimową wykonaliśmy w terminie. Racjonalnie wykorzystaliśmy obornik (oprócz innych nawozów sztucznych), którego wywieźliśmy na pola 2.399 ton. Systemem kwadratowo-gniazdowym zasadziliśmy 18 hektarów ziemniaków. Ze 160 hektarów łąk zbierzemy siano, lecz jest to wobec naszych planów rozwinięcia hodowli za mało.

W przyszłym roku np.

spółdzielnia produkcyjna posiadać będzie 2.500 owiec.

Czynnikami, który w dużej mierze zadecyduje o powodzeniu naszych planów rozwoju hodowli jest sprawa doprowadzenia wody do obór. W tej chwili wykopaliliśmy już studnię, ale z powodu braku pompy nie możemy zakończyć robót związanych z doprowadzeniem wody. Potrzebna jest nam pomoc Zarządu Wodno-Melioracyjnego.

Również opieka weterynaryjna w Krościenku kuleje. Zachodzi konieczność usunięcia tamtejszego weterynarza i zastąpienia go innym, który w pełni podobałby się naszym mieszkańcom.

Propozycja, którą wysunął tow. sekretarz Jędryszczak w sprawie zagospodarowania powiatu ustrzyckiego jest na czasie i słuszna.

W parze z osiągnięciami gospodarzami spółdzielni idzie wzrost dobrobytu naszych członków. Jeśli porównamy poziom życia spółdzielców w roku 1950 z ich obecnym poziomem, to stwierdzić należy, że wzrósł on około 98 proc.

Nasza spółdzielnia produkcyjna ma sporo osiągnięć w zakresie rozwoju hodowli.

OTO KILKA CYFR: Spółdzielnia nasza posiada 325 dojnych krów, 119 jałówek. W stosunku do okresu poprzedniego ilość owiec wzrosła o 34 proc. W tej chwili mamy 1867 owiec. Oprócz tego 100 tuczników a do końca czerwca ich liczbę zwiększymy do 200 sztuk. Obowiązkowe dostawy mleka wykonaliśmy w 142 proc., mięsa w 102,8 proc.

Osiągnięcia te zawdzięczamy m. in. temu, że staraliśmy się w naszej pracy stosować

Walki o produkcję nie wolno odrywać od troski o człowieka

Zjednoczenie PGR Sanok ma wszelkie warunki ku temu, aby w podległych mu państwowych gospodarstwach rolnych podnieść hodowlę na wyższy poziom.

Dlatego jednak nie widąc istotnego przełomu rozwoju hodowli w gospodarstwach PGR-owskich. Czynnikiem hamującym wzrost hodowli jest niedostateczny stan budow-

TOW. PERLIŃSKI

wicedyrektor Zjednoczenia PGR w Sanoku

nictwa a pomieszczeń nieodwzajemnionych dla chowu bydła i trzody.

Nasze gospodarstwa narzekają na brak paszy. Tymczasem na olbrzymich terenach, które można wykorzystać dla zdobycia odpowiedniej ilości

paszy, trawy niszczyją z tego powodu, że nie ma ich kto skosić lub wypędzić na łąki żywy inwentarz.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niedostateczna ilość ludzi. Ale jest tak dlatego, bo ciągle dotkliwie dolega nam brak budynków

mieszkalnych. Np. w Wistoku Wielkim są duże odłogi a brak ludzi do pracy. Wniosek stąd jest prosty, że aby podnieść produkcję w naszych PGR, musimy bardziej dbać o ludzi. Zabezpieczyć im należyte warunki bytowe, w pełni i racjonalnie wykorzystywać fundusze, jakie państwo przeznacza nam na budownictwo mieszkaniowe i na cele socjalno-bytowe.



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

BUDAPEST (PAP).
W biegu na 5 km Chromik po niezwykle zacietej walce przegrywa o 0,2 sek. z Węgrem Szabo, ustanawia jednak nowy rekord Polski w doskonałym czasie 14.14,6.



Ogniwo Kraków — Gwardia W-wa 2:3 (0:3)
Budowlani Chorzów — Kolejarz Poznań 1:3 (1:3)
Ogniwo Bytom — Górnik Radlin 0:1 (0:1)
Włókniarz Łódź — Unia Chorzów 5:1 (3:0)
Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Kraków 0:1 (0:0)



Górnik Zabrze — Ogniwo Tarnów 5:1 (3:1)
Stal Sosnowiec — Włókniarz Kraków 1:0 (0:0)
Kolejarz W-wa — Górnik Bytom 0:1 (0:0)
Budowlani Opole — Gwardia Kielce 4:0 (3:0)

Tenis ziemny

SPOJNIA RZESZÓW — GÓRNIK SANOK 7:5
Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Górnik).

Czerepaniak — Kalita 6:1, 3:6, 7:5, Smoliński — Witowski 3:6, 6:3, Baranowicz — Choremza 1:6, 4:6, Czerepaniak Maria — Kubasówna 2:6, 5:7, Królicki — Radzyna 1:6, 6:5, 6:2, Tarnawczyk — Zółkiewicz 3:6, 6:2, 6:3, Benedykt — Kwiatkowska 0:6, 2:6, Czerepaniak, Smoliński — Ulm, Kalita 5:7, 2:5, Królicki, Tarnawczyk — Zółkiewicz, Radzyna 6:3, 6:2, Czerepaniak Maria, Czerepaniak — Kubasówna, Kalita 1:6, 2:6, Benedykt, Królicki — Kwiatkowska, Radzyna 2:6, 3:5.

O puchar WKfF w szermierce

SPOJNIA RZESZÓW — SKS KROSNO 6:0
Floreć kobiet — 2:0, floreć mężczyzn — 6:3, szpada — 9:0.
WŁÓKNIARZ KROSNO — STAL RZESZÓW 4:2

Mistrzostwa piłki ręcznej

Kl. A
Spójnia Jarosław — Budowlani Przemysł 4:22 (0:13)
Kolejarz Przemysł — Spójnia Przeworsk 17:8 (9:4)
Budowlani Przemysł — Kolejarz Przemysł 10:7 (4:5)

Mistrzostwa juniorów w piłce nożnej

Włókniarz Krosno — Start Rymanów 0:2 (0:1)
Budowlani Przemysł — Spójnia Lubaczów 3:0 (2:0)
Stal Mielec — Stal Dąba 0:1 (0:1)
Ogniwo Rzeszów — Ogniwo Tarnobrzeg 3:0 (0:0)
Spójnia Łańcut — Stal Stalowa Wola 0:3 (0:0)

SPOJNIA RZESZÓW — GÓRNIK GLINIK 1:3 (0:2)

Drużyny wystąpiły w składach:
Górnik Glinik: Sikora, Wal A, Wal Wł., Szufa, Furmanek, Olszański, Bania II, Majeran, Porębski, Gruska, Komurkiewicz.
Spójnia Rzeszów: Szary, Pasieka, Wilk, Mach, Szular, Wiśniewski, Szczerba, Matysiak, Brudek, Starzak, Jezowit.
Drużyna glinickiego Górnika wygrała zasłużenie, a jej atutem w niedzielnym meczu była szybkość przeprowadzanych akcji ale tylko w 50 min., gdyż później górnicy opadli na siłach. W ataku rej wodził Komurkiewicz, który był inicjatorem wszelkich akcji a przede wszystkim trzech bramek, z których dwie strzelił sam a trzecią dobił Porębski.
Spójnia zagrała słabo, zwłaszcza linia napadu, a Szary mógł obronić jedną bramkę. Był niezdecydowany przy wybiegach. Jedyny punkt dla Spójni zdobył Starzak.
Kl. B.
Stal Ib Mielec — Spójnia Mielec 6:1 (3:1).
Kl. C
Start Rzeszów — LZS Staloniwa 0:7 (0:3).

Trzy rekordy woj. rzeszowskiego juniorów ustanowili lekkoatleci na stadionie w Mielcu podczas okręgowej spartakiady SKS

W sobotę i niedzielę przeszło 500 przodujących sportowców i najlepszych uczniów szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych woj. rzeszowskiego stanęło na starcie II spartakiady, by walczyć o tytuły mistrzów SKS i prawo startu w spartakiadzie centralnej. Podczas dwudniowych zawodów osiągnięto szereg bardzo dobrych wyników w lekkoatletyce, a najlepszym tego dowodem jest ustanowienie trzech rekordów woj. rzeszowskiego w kategorii juniorów.

ZATÓPEK USTANOWIŁ REKORD ŚWIATA NA 5 KM

PARYŻ (PAP). Na zawodach międzynarodowych w Paryżu w niedzielę 30 bm. Emil Zatopek pobił rekord świata w biegu na 5 km uzyskując czas 13.57,2.
Poprzedni rekord ustanowiony w roku 1942 przez Szweda (Haegga) był o jedną sekundę gorszy.

Dwudniowa spartakiada okręgowa Zrywu przyniosła nowe rekordy zrzeszenia

II Okręgowa Spartakiada „Zrywu”, która odbyła się w Jarosławiu przyniosła szereg niespodzianek. Ustanowiono bowiem aż dziewięć rekordów ZS „Zryw”.

A oto wyniki techniczne poszczególnych konkurencji:

DZIEWCZĘTA
60 m: 1) Maksymec (Rzeszów) 8,9, 2) Rubacha (Przemysł) — 8,9.
100 m: 1) Haduk (Sanok) — 14,8, 2) Kuraś (Ropczyce) — 14,8.
200 m: 1) Butyńska (Przem.) — 31,9, 2) Chydzik (Sanok) — 32,0, 3) Wawraszek (Jarosl.)
500 m: 1) Kloc (Rzeszów) — 1,29,0, 2) Kuraś (Ropczyce) — 1,29,2, 3) Duleba (Jarosl.)
Skok w dal: 1) Maksymec (Rzeszów) — 4,28, 2) Saśko (Sanok) — 4,15.
Skok wzwyż: 1) Rubacha (Przemysł) — 1,27,5, 2) Ferus (Krosno) — 1,25.
Kula: 1) Wojnar (Przem.) — 9,00, 2) Głab (Gorlice) — 8,49, 3) Klein (Gorlice) — 7,67.
Oszczep: Gilicińska (Jarosl.) — 28,30, 2) Duda (Przem.) — 17,57.
Dysk: 1) Maksymowicz (Rzeszów) — 21,71, 2) Wnęk (Krosno) — 21,31.
Granat: 1) Wojnar (Przem.) — 35,22, 2) Klein (Gorlice) — 28,70.
Tor przeszkód: 1) Mastyka (Krosno) — 33,5, 2) Szczepańska (Jarosl.) — 36.

CHŁOPCY
100 m: 1) Zółkiewicz (Mielec) — 11,4, 2) Jarawka (Stalowa Wola) — 12,00.
200 m: 1) Zółkiewicz (Mielec) — 23,8, 2) Zbyszyński (St. Wola) — 25,2.
400 m: 1) Dąbrowski (Miel.) — 53,2, 2) Wojciechowski (Przem.) — 58,9.
800 m: 1) Tokarz (Dębica) — 2,11,2, 2) Pałuch (Jarosl.) — 2,14,5, 3) Szmerek (Jarosl.)
1500 m: 1) Bajger (Jedlicze) — 4,27,2, 2) Przybyłowicz (Przem.) — 4,41,0.
Skok w dal: 1) Zółkiewicz (St. Wola) — 6,05, 2) Surowiec (Dębica) — 6,00.
Skok wzwyż: 1) Bronicki (Jarosl.) — 1,63, 2) Ryba (Przem.) — 1,55.
Kula: 1) Kojder (Jarosl.) —

Rekord województwa ustanowili: Sondej z Rzeszowa w skoku wzwyż wynikiem 168 cm, Zyta Mojek z Mielca w pchnięciu kulą — 9,79 oraz sztafeta Liceum Pedagogicznego z Mielca na dystansie 4x100 m wynikiem 55,8.

A oto wyniki techniczne:
Dziewczęta: Bieg 60 m: 1) Kowal (Ulanów) — 8,6, 2) Witoń (Tarnobrzeg) — 8,6, 500 m: 1) Kurzawa (Biecz) — 1,29,6, 2) Sokół (Mielec) — 1,29,8.
Tor przeszkód: 1) Pajda (Rzeszów) — 36,2, 2) Szanoch (Mielec) — 38,3.
4x100 m: 1) Lic. Ped. Mielec w składzie: Sokół, Szeniak, Gargas, Wałek — 55,8.

Skok w dal: 1) Witoń (Tarnobrzeg) — 4,78, 2) Kozakowska (Stalowa Wola) — 4,43.
Skok wzwyż: 1) Baran (Rzeszów) — 1,30, 2) Koba (Jarosław) — 1,30.

Dysk: 1) Mojek (Mielec) — 33,42, 2) Głaza (Krosno) — 26,50.
Oszczep: 1) Mojek — 29,87,

2) Domka (Łańcut) — 27,10, Granat: 1) Domka — 40,12, 2) Kodyra (Kolbuszowa) 35.
Kula: 1) Mojek — 9,79, 2) Macior (Biecz) — 8,80.

Chłopcy — Bieg 100 m: 1) Patryn (Czudec) — 12,0, 2) Wierzbicki (Sanok) — 12,1.
300 m: 1) Stańko (Jarosław) — 39,8, 2) Domaradzki (Przemysł) — 40,4.

1.000 m: 1) Niziankiewicz (Krosno) — 2,52,0, 2) Domaradzki — 2,52,0.
4x100 m: 1) Jarosław — 49,4, 2) Tarnobrzeg — 49,5.

Sztafeta olimpijska: 1) Łańcut — 3,54,0, 2) Krosno — 110 m ppi.: 1) Lyszczarz (Rzeszów) — 16,2, 2) Rączy (Rzeszów) — 16,5.

Tor przeszkód: 1) Zubik (Rymanów) — 48,7, 2) Mostowy — 51,6.

Trójskok: 1) Jaworcki (Krosno) — 12,45, 2) Skawina (Przemysł) — 12,07.

Skok w dal: 1) Zabierowski (Gorlice) — 5,59, 2) Waria (Gorlice) — 5,47.

Skok wzwyż: 1) Sondej (Rzeszów) 168, 2) Janik (Sanok) — 159.

Dysk: 1) Burdzy (Mielec) — 44,50, 2) Noga (Łańcut) — 42,39.

Oszczep: 1) Główka (Przemysł) — 41,25, 2) Noga — 40,91.

Kula: 1) Marmyło (Przemysł) — 12,79, 2) Magnowski (Rzesz.) — 12,59.

Granat: 1) Trzasek (Leżajsk) — 57,22, 2) Kozłowski (Łańcut) — 56,83.

Siatka żeńska: 1) Lic. Ped. Mielec, 2) Lic. Ogn. Łańcut.

Siatka męska: 1) TPD Rzeszów, 2) Lic. Og. Mielec.

Koszykówka żeńska: 1) Lic. Ped. Mielec, 2) Lic. Og. Przeworsk.

Koszykówka męska: 1) TPD Łańcut, 2) Lic. Og. Krosno.

Piłka ręczna żeńska: 1) Lic. Ped. Mielec, 2) Lic. Ped. Rzeszów, 3) Lic. Ped. Sanok.

Piłka ręczna męska: 1) Og. Przeworsk, 2) Lic. Ped. Rzeszów, 3) Lic. Ped. Mielec.

W punktacji ostatecznej za konkurencje lekkoatletyczne pierwsze miejsce zajęła drużyna Liceum Pedagogicznego z Mielca wśród zespołów żeńskich, a Lic. Og. z Jarosławia wśród zespołów męskich.

W grach sportowych pierwsze miejsce zdobyło Liceum Ped. z Mielca.

W gimnastyce męskiej pierwsze miejsce zajęła drużyna Liceum Męskiego z Rzeszowa, a wśród zespołów żeńskich Liceum Ped. z Sanoka.

W meczu rozpoczętym od szybkich ataków gospodarzy na bramkę Waloska, który w tym meczu był dobrze dysponowany, wylapując silne strzały napastników Kolejarza.

Pierwsza połowa zawodów nie wróżyła przegranej Spójni aż w stosunku 3:1. Obie drużyny często atakowały, jednak gubiły się w sytuacjach podbramkowych. Ostatnie minuty pierwszej części zawodów należały już do gospodarzy.

Po zmianie stron do głosu

Grupa I
Gwardia Przemysł — Spójnia Dębica 3:2 (2:0)
Spójnia Ib Jarosław — Kolejarz Jarosław 0:4 (0:2)
Stal Ib Stalowa Wola — Kolejarz Ib Przem. 0:3 (0:2)
Stal Mielec — LZS Zurawica 11:0 (8:0)
Spójnia Łańcut — Budowlani Ib Przem. 3:0 (2:0)
Ogniwo Nisko — Kolejarz Rozwadów 1:2 (1:1)

Grupa II
Spójnia Rzeszów — Górnik Glinik 1:3 (0:2)
Gwardia Ib Rzeszów — LZS Zaczernie 6:3 (3:1)
Budowlani Rzeszów — Górnik Sanok 0:2 (0:1)
Stal Sanok — Górnik Krosno 0:4 (0:2)
Stal Ib Rzeszów — Spójnia Jasio 3:4 (2:2)
Włókniarz Ib Krosno — Ogniwo Ib Rzeszów 6:1 (1:0)

TABELA
Górnik Glinik 8 16 27:8
Spójnia Rzesz. 8 11 23:8
Górnik Sanok 8 10 23:13
Górnik Krosno 8 9 14:11
Włók. Ib Krosno 8 9 14:14
Stal Ib Rzesz. 8 9 14:16
Spójnia Jasio 8 8 12:19
Bud. Rzeszów 8 8 24:17
Stal Sanok 8 6 16:20
Ogn. Ib Rzesz. 8 4 13:31
LZS Zaczernie 8 3 10:24
Gw. Ib Rzesz. 8 2 12:25

TABELA
Gwardia Rzesz. 8 13:3 18:8
Włók. Krosno 8 13:3 22:11
Stal St. Wola 8 11:5 18:3
Stal Rzeszów 8 10:6 21:9
Kolejarz Przem. 8 8:8 11:14
Budow. Przem. 8 7:9 7:7
Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21
Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31
Ogniwo Rzeszów 8 2:14 4:15

TABELA
Gwardia Rzesz. 8 13:3 18:8
Włók. Krosno 8 13:3 22:11
Stal St. Wola 8 11:5 18:3
Stal Rzeszów 8 10:6 21:9
Kolejarz Przem. 8 8:8 11:14
Budow. Przem. 8 7:9 7:7
Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21
Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31
Ogniwo Rzeszów 8 2:14 4:15

TABELA
Gwardia Rzesz. 8 13:3 18:8
Włók. Krosno 8 13:3 22:11
Stal St. Wola 8 11:5 18:3
Stal Rzeszów 8 10:6 21:9
Kolejarz Przem. 8 8:8 11:14
Budow. Przem. 8 7:9 7:7
Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21
Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31
Ogniwo Rzeszów 8 2:14 4:15

TABELA
Gwardia Rzesz. 8 13:3 18:8
Włók. Krosno 8 13:3 22:11
Stal St. Wola 8 11:5 18:3
Stal Rzeszów 8 10:6 21:9
Kolejarz Przem. 8 8:8 11:14
Budow. Przem. 8 7:9 7:7
Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21
Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31
Ogniwo Rzeszów 8 2:14 4:15

TABELA
Gwardia Rzesz. 8 13:3 18:8
Włók. Krosno 8 13:3 22:11
Stal St. Wola 8 11:5 18:3
Stal Rzeszów 8 10:6 21:9
Kolejarz Przem. 8 8:8 11:14
Budow. Przem. 8 7:9 7:7
Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21
Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31
Ogniwo Rzeszów 8 2:14 4:15

TABELA
Gwardia Rzesz. 8 13:3 18:8
Włók. Krosno 8 13:3 22:11
Stal St. Wola 8 11:5 18:3
Stal Rzeszów 8 10:6 21:9
Kolejarz Przem. 8 8:8 11:14
Budow. Przem. 8 7:9 7:7
Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21
Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31
Ogniwo Rzeszów 8 2:14 4:15

TABELA
Gwardia Rzesz. 8 13:3 18:8
Włók. Krosno 8 13:3 22:11
Stal St. Wola 8 11:5 18:3
Stal Rzeszów 8 10:6 21:9
Kolejarz Przem. 8 8:8 11:14
Budow. Przem. 8 7:9 7:7
Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21
Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31
Ogniwo Rzeszów 8 2:14 4:15

Włókniarz Krosno — Gwardia Rzeszów 3:0 (1:0)

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy meldunków z Krosna. Czekaliśmy na wynik meczu dwóch groźnych rywali do tytułu mistrzowskiego rundy wiosennej. Ostatnia wygrana rzeszowskiej Gwardii i to w wysokim stosunku w Lublinie kazają przypuszczać, że ten zespół jest naprawdę w dobrej formie.

Mecz stał na dość dobrym poziomie i mógł zadowolić licznie zebraną publiczność na stadionie Włókniarza. Prowadzony był przede wszystkim w bardzo szybkim tempie, a akcje obu zespołów były przemyślane. Okazało się, że powrót Samisza do drużyny wiele się przydał. Samisz to najpracowitszy zawodnik, wyrabiający swym współpracownikom dogodną pozycję do strzałów. I tak właśnie było w niedzielnym spotkaniu.

Gwardia mimo przegranej nie zagrała źle, lecz jej akcje nie miały tego wyrazu, co Włókniarz, zwłaszcza w drugiej połowie. Bardzo dobrze bronił Rejewski i za puszczoną bramkę winy nie ponosi. Słabiej może niż zwykle zagrała obrona, która nie mogła sparałżować po przerwie ataków gospodarzy.

Włókniarze już w 3 minucie prowadzili 1:0, kiedy to Samisz podał idealnie Gby-

lowi, a ten dopełnił reszty. Od tego momentu gra staje się coraz bardziej ciekawsza, a obaj bramkarze tak Rejewski jak i Wierzbicki mają piękne pole do popisu. Ten ostatni obronił kilka ostrych i soczystych strzałów Piwczyka oraz Kowalskiego.

Ostatnie minuty pierwszej połowy meczu upływają przy przewadze gospodarzy, lecz wynik nie ulega już zmianie.

Po przerwie początkowo gra prowadzona jest w polu przy zmiennych atakach, i znów obaj bramkarze bronią swej świątyni z wielkim powodzeniem. Z upływem minut widzimy, jak rozkręca się napad Włókniarza, a pracowity Samisz jest wszędzie. Jednak na bramkę czekaliśmy dość długo. Obaj pomocnicy gości dwoją się i trójka starając się powstrzymać na pastniskach Włókniarza.

W 30 minucie sunie groźny atak gospodarzy, Olszów ka podbiega do Samisza, a ten z dalekiej odległości silnym i zaskakującym strzałem lokuje piłkę w siatce i jest 2:0. Ale i gwardziści odgryzają się, zagrażając bramce Wierzbickiego, jednak ten jest na posterunku.

Na 3 minuty przed zakończeniem tego spotkania Bomba centruje, a nadbiegający Drapiewski główką lokuje piłkę w siatce.

Stal Rzeszów — Stal Stalowa Wola 0:1 (0:0)

Rzeszowska Stal przechodzi wyraźny spadek formy. To co widzieliśmy podczas niedzielnego meczu dowodzi, że zespół ten przechodzi kryzys. Złe już świadczą o zespole, kiedy trener w miejsce zupełnie nieproduktywnego Kury musi wstawić do ataku rezerwowego bramkarza Michała Skibę. Nic więc dziwnego, że atak był właściwie pływającym kołem w wozu. Pracował bez żadnej myśli, bez jakiegokolwiek koncepcji w rozwiązywaniu najprostszych akcji, mimo niezamordowanych wysiłków Kędry i Ludwiga, którzy w końcu też dostroili się do reszty zespołu.

Nierozsądna ręka Jurkiewicza zrobiona na polu karnym była bezpośrednim powodem porażki gospodarzy i utraty dwóch punktów.

Nielepiej zagrała drużyna ze Stalowej Woli. W linii ataku jedynie Patkolo pokazał, że mimo długiej kariery sportowej potrafi zagrać na poziomie, potrafił zrobić zamieszanie w tyłach przeciwnika, wygrać lekko pojedynki, podać dokładnie. Ale cóż z tego, kiedy nie miał godnych współpracowników, którzy szli za jego koncepcją niewątpliwie wygrałby w większym stosunku.

W obronie jedynie Bielecki był najgroźniejszym dla rezerwanych napastników rzeszowian. Początkowe minuty tego spotkania zapowiadały, że mecz będzie niezły, ładny dla oka, a przede wszystkim na możliwym poziomie. Ale było to tylko złudzenie, gdyż z upływem minut nabieraliśmy przekonania, że to nie trzeciologiczny graja.

W pierwszych 15 minutach przewagę nawet dość wyraźną mają gospodarze. Strzelają dużo i bardzo często, lecz wszystko niecelnie, a napastnicy współpracownicy ze sobą w pudłowaniu.

Goście w tym okresie tylko bronili się. Rozkrecał się powoli, by czasami tylko zagrać bramce Mysliaka.

Dopiero w drugiej połowie zawodnicy Stali Stalowa Wola widząc bezradność przeciwnika nabierają większej otuchy i są, ale tylko czasami groźni, lecz niestety nie pod bramką.

W 32 m. Jurkiewicz zatrzymuje ręką na polu karnym silny strzał Patkolo i ten zawodnik zdobywa zwycięską bramkę dla swych barw. Wiadomym było już, że gospodarze zeldą pokonani, gdyż stracili ochotę do walki, a wstawienie rezerwowego bramkarza na pozycję lewego łącznika zdeprymowało zespół całkowicie.

Kolejarz Przemysł — Spójnia Jarosław 3:1 (1:0)

PRZEMYŚL (tel. wł.). Ostatni mecz w pierwszej rundzie mistrzostw III ligi rozegrany w Przemyslu, przyświadczył w pełni zasłużone zwycięstwo gospodarzom, dla których bramki zdobyli Jeziercki, Lewandowski i Seneczko. Jedna bramka dla Spójni wypadła ze samobójczego strzału Ochalskiego.

Mecz rozpoczął się od szybkich ataków gospodarzy na bramkę Waloska, który w tym meczu był dobrze dysponowany, wylapując silne strzały napastników Kolejarza.

Pierwsza połowa zawodów nie wróżyła przegranej Spójni aż w stosunku 3:1. Obie drużyny często atakowały, jednak gubiły się w sytuacjach podbramkowych. Ostatnie minuty pierwszej części zawodów należały już do gospodarzy.

Po zmianie stron do głosu

Ogniwo Lublin — Ogniwo Rzeszów 3:1 (1:1)

Bramki zdobyli: dla Lublina Wójcicki, Zolnierowicz i Wierczak. Jedyny punkt dla gości zdobył Kosiorowski.

Gospodarze już w 5 min. zdobyli prowadzenie ze strzału Wójcickiego. Początkowe minuty upływają pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy. Rzeszowianie powoli rozkręcają się i gra się wyrównuje, lecz oba ataki gubią się w sytuacjach podbramkowych.

Dopiero w 25 minucie goście wyrównują ze strzału Kosiorowskiego, który przedłużył podanie Sołtyasa.

Po zmianie stron lublinianie przeważają i zdobywają w tej fazie spotkania 2 zwycięskie bramki, nie bez winy obrony i pomocy gości.

